Nro. 74.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 14. Września 1813.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa d. 12. Września. — Dzisiay odprawiono uroczyście w Łacińskim Kościele metropolitalnym nakazane z powodu teraź nieyszéy woyny modły, tudzież uroczyste dziękczynienia za korzyści odniesione dotychczas przez woyska sprzymierzone. C. K. Woysko i Milicya mieyska paradowały przy tém.

List z Myślenic, pisany d. 30. Sierpnia, donosi co następuie: „Nieszczęście i nędza, iakie Wisła w dniach 24go, 25go i 26go b. m. przez 70 godzin ciągle leiący dészcz i ulewę zrządziła, tak są ogromne, iż się ledwo w przeciągu iednego wieku trafić mogą. Piękny most wiodący z Podgórza do Krakowa iuż zaginął! Most ten wytrzymawszy natarczywość gwałtownéy fali przez dzień 24ty i 25ty do 11téy godziny w nocy, nie mógł przecież wytrzymać nacisku uniesionego od wody iednego wielkiego domu, który ieszcze oświecony i ludźmi był napełniony. Naypierwsze zerwanie się rzeczonego mostu nastąpiło ze strony Krakowa; tam to wstrząsł się ón w samym gruncie z nadzwyczaynym łoskotem i taką gwałtownością, iż śladu onego nie pozostało; same nawet słupy powyrywała i pounosiła woda; była ona na Podgórzu tak wielka, a pęd onéy z góry od domu ekonomicznego tak był gwałtowny, że od d. 26. Sierpnia z południa aż do dnia 27. Sierpnia do wieczora, nikt ani czółnem ani końmi na ulicach ku domóm zbliżyć się nie ważył. Dla dania wyobrażenia o wysokości wody, muszę WPanu powiedzieć, iż okien ewangielickiego Kościoła tylko o 4 cale nie dosięgała, i że we wszystkie domy do dolnych lała się okien. Podczas, gdy to okropne zdarzenie na większéy, aniżeli iedna mila Niemiecka przestrzeni (tak széroko, a może i daléy wylała woda) gwałtownie się srożyło, widziano bez przestanku środkiem wody płynące domy, stodoły, bydło, ludzi &c. &c., których nikt nie był w stanie ratować. Dnia 26go b. m. byłem sam świadkiem, iak porwanym od fali dwóm ludzióm z nadzwyczayném tylko natężeniem na ulicy pod czarnym orłem pomocną rękę podadź, i uratować onychże zdołano. Wielu ludzi zostaiących przeszło 48 godzin na dachach i po piérwszych piątrach bez pożywienia, oddanych było nayokropnieyszéy rospaczy. Most na staréy Wiśle także zerwany, a w iednym domie na Stradomiu zapadła się lewa strona."

List z Białéy pod d. 29. Sierpnia, donosi co następuie: „Od Niedzieli d. 22go b. m. mieliśmy ciągły dészcz; lał ón iednakże bardziéy w gorach, iak w dolinach, przez co nieznacząca rzéka Biała tak dalece wezbrała, iż nam się wszystkiego kazała obawiać, i właśnie przygotowała nas na to, co późniéy się stało. Jeszcze w Srodę wieczorem unieśli mieszkańcy z domów przyległych téy rzécę lepszą część ruchomości swoich. Téyże saméy nocy z dnia 25go na 26ty o godzinie w pół do 1wszéy, dóm murowany należący Bielskiemu Żydowi Hercbergowi, a stoiący blisko mostu, zapadł się oderwany od fundamentów, a fale go pochłonęły. Była to piérwsza ofiara. Około drugiéy godziny téyże saméy nocy, uległ także pustoszącéy wszystko sile wody srożącéy się rzéki Białéy, nowy przed dwoma miesiącami zbudowany most, i stał się pastwą powodzi. Takiż sam los spotkał 6 domów na naszéy stronie, przyczém iednak

ani ieden człowiek życia nie utracił. Spustoszenia stałyby się ieszcze były okropnieyszemi, gdyby ze wszystkich stron przez robienie grobli prędki danym nie był ratunek. W Białéy uniosła powódź ieden tylko domek. Na obu brzegach powymulała woda całe ogrody a koryto rzéki Białéy iest teraz daleko szérsze, iak przed tém; do tego przyłączyła się ieszcze i ta okoliczność, iż główny strumień inny wziął kierónek, i trzeba go będzie koniecznie w dawne skierować granice, aby w przypadku podobnéy powodzi zachować sąsiedzkie mieysca od nieprzeliczonéy szkody. — Od dnia wczorayszego opadły wody; sądzimy więc, że nam iuż żadne dalsze niebezpieczeństwo zagrażać nie będzie. Związek dla pieszo idących iuż przywrócony; stawianie zaś mostu głównego nieco dłużéy potrwa, ponieważ brzegi teraz przynaymniéy o 10 sążni oddalone są od siebie. Naystarsi ludzie nie przypominaią sobie tak pustoszącéy powodzi. — Słychać tu u nas także, iż niesłychane ulewy w górach, wszędzie wielkie spustoszenia poczyniły, przyczém mnóstwo ludzi życie postradać miało. Mosty pod Kentami, Andrychowem i Wadowicami z częścią gościńca Cesarskiego zerwane; co się daléy ku Lwowowi stało, nie wiémy ieszcze. Pod Oświęcimem przy zbiegu Soli z Wisłą, iest wszystko pod wodą. Za nami w Skaczau, Frydeku i Freybergu (w Szląsku), maią bydź także mosty zburzonemi, przez co bieg poczt iest wstrzymanym. Jedném słowem, powódź na brzegach naymnieyszych nawet rzék, iest nie do opisania. Drugie sianożęcie przepadło. Coż się to dopiéro ma dziać w odległém od nas o dwie mile Szląsko-Pruskiém mieście Pless, gdzie Wisła od dawna przez powódź wielkie czyniła szkody, i zkąd od 8miu dni nikt ieszcze nie śmiał przeyśdź do nas? Naywiększe przy tém wszystkiém nieszczęście iest to, iż zboża ozime w okolicy naszéy po naywiększéy części nie są zebrane; co stoi, lub leży na polu, zrośnie się; a ieżeli dészcz prędko nie ustanie, obawiać się należy, że i iare zboża, mianowicie ięczmień, tenże sam los spotka, i że, gdy dla dotychczesnéy wielkiéy wilgoci żadne pole należycie uprawionem bydź nie mogło, z sieybą ozimą dwakroć gorzéy ieszcze wypadnie. Oby nas nieba długą i suchą iesienią w nieszczęściu naszém pocieszyły!

Z Pragi d. 30. Sierpnia. — Gazeta tuteysza zawiéra co następuie: „Dnia 27. b. m. przybył N. Cesarz Austryacki do Töplitz i wysiadł w zamku Xięcia Clary.“

Według doniesień z Pragi (pisze Gazeta Wiedeńska pod d. 28. Sierpnia) został Jen. Moreau Jenerałem-Adjutantem Cesarza Rossyyskiego, a Jen. dywizyi Jomini, który przeszedł ze służby Francuzkiéy do wóysk sprzymierzonych, otrzymał stopień Ces. Rossyyskiego Jenerała-Porucznika.

Z Klagenfurtu d. 25. Sierpnia. — Od kilku dni przechodziło kilka pułków piechoty, iazdy, taborów artyleryi i t. d., przez nasze miasto i okolice onegoż. Ludzie i konie byli bardzo piękni, a ożywiaiący ich zapał daie prawo do wielkich nadziei. (*Z Gaz. Klagenfurtskiéy.*)

Z Pressburga d. 27. Sierpnia. — Dnia 25. b. m. obchodzono tu w katolickich i w ewangielickich Kościołach z uroczystością dzień Imienin naszéy nayukochańszéy Cesarzowéy i Królowéy Maryi Ludwiki, a przy modłach o Jey i całego Nayiaśnieyszego Domu Cesarskiego dobro, wydobywały się z głębi piersi wetschnienia o szczęśliwe powodzenie Austryackiego i sprzymierzonego z nim oręża, tudzież o osiągnienie wielkiego celu.

Oprócz licznych Welitów, których szanowne Komitaty i Królewskie wolne miasta Węgierskie za sprawę naylepszego Monarchy i ukochanéy Oyczyzny z tak ochoczym pośpiechem i z taką gorliwością wystawili i zupełnie uzbroili, odeszła iuż naywiększa część na mieysce przeznaczenia swoiego. Oprócz tego żywego, w myśli i uczynku rozognionego patryotyzmu, zatrudnione są wszystkie Komitaty urządzeniem powstania Szlachty i lustrowaniem onegoż. Duch iedności, determinacyi i nayszczérszego przywiązania do Monarchy zapala wszystkich umysły. Jest to tenże sam duch, który się tak dzielnie dla Maryi Teressy, który się tak często dla panuiącego nam teraz nayłagodniéy Monarchy naszego Franciszka okazał w czynach, na których się sława Narodu Węgierskiego zasadza. (*Z Gaz. Pressburskiéy.*)

Z Steinmanger d. 29. Lipca. — Iak bardzo Węgrzyni do swoiego prawego przywiązanymi są Króla i życzenia iego dla dobra Narodów spełniać staraią się, chwalebnym dowodem tego iest powszechne zgromadzenie Stanów Komitatu Eisenburgskiego. Zaledwie bowiem JW. Administrator Hrabia Anton Cziraki, C. K. Szambelan i Referendarz w Król. Węgierskiéy Kancelaryi nadworneý obiawił w związłéy mowie Stanom życzenie Jego C. K. Apostolskiey Mci,

gdy wszyscy z zapałem, iakby iednym głosem wykrzyknęli: Niech żyie Król nasz naymiłościwszy! Wszystko, wszystko, czego od nas wymaga, i więcéy ieszcze uczynić chcemy; krew i życie chcemy poświęcić za Niego i Oyczyznę. W rzeczy saméy uchwalono natychmiast dostawę rekrutów, dywizyę złożoną z 300 Welitów z końmi i rynsztunkiem, i stosowne do praw powstanie. (*Z Gaz. Presburskiéy.*)

Zdarzenia woienne.

Osobny Dodatek do Gazety w Gracu wychodzącéy, zawiéra następuiące urzędowe doniesienie:

Od Jenerała, dowodzącego woyskiém w Niższéy Austryi, Feldzeugmeistra Barona Hillera, nadszedł rapport o zaięciu d. 23. Sierpnia miasta Villach, w którym doniesiono i to, iż nieprzyiaciel zaraz nazaiutrz z licznym posiłkiem otrzymanym z Tarvis, starał się odebrać znowu to miasto, i wyparował z niego w saméy rzeczy na czas krótki stoiące tamże 4 kompanie Peterwardeinskiego pułku granicznego; iednakże przypuszczono potém atak z posłanemi na pomoc oddziałami, który tak dobrze się powiódł, iż nieprzyiaciela znowu z Villach wygnano i zabrano mu przy téy okoliczności 2 działa i znakomite zapasy amunicyi. — Strata nieprzyiacielska w téy rosprawie składa się z 189 ludzi w zabitych, między którymi 2 Officerów; z 95 ranionych, pozostałych w Villach, z 300 lekko ranionych, uprowadzonych przez nieprzyiaciela, tudzież z 95 ieńców od starszego sierżanta na dół licząc. — Naywiększa część poległych żołnierzy składała się z wysłużonych i grenadyerów, których według zeznania ieńców wybrano umyślnie do przodkowania w ataku i do zabezpieczenia ile możności dobrego skutku onegoż. Wreszcie składał się cały nieprzyiacielski korpus po naywiększéy części z Włochów. Lista straty pułków naszych ieszcze nie nadeszła; tymczasem wiadomo iuż było z nadesłanych rapportów, że 2 Officerów z Peterwardeinskiego pułku poległo, i że Pułkownik Lanz i Major Novich z tegoż pułku byli ranieni. Jenerał dowodzący wychwala szczególniéy waleczne i roztropne postępowanie Pułkownika Gencsy, z pułku huzarow Stipsicsy i Majora Hrabiego Banfy, Kapitana Sperro z pułku pieszego Hohenlohe Bartenstein, tudzież Kapitanów pułku Peterwardeinskiego Philippovich i Urm, oraz Porucznika Scheibenhof. — Kapral Daun, z pułku ułanów Merfelda, ozdobionym został przez Jenerała dowodzącego na poboiowisku śrebrnym honorowym medaliionem; tegoż samego zaszczytu dostąpił starszy artylerzysta Kreidenhofer, który pomimo odebranéy rany kierował daléy działem swoiém, i dopiéro po drugiéy ranie, które go całkiem niezdatnym do służby uczyniła, skłonionym bydź mógł do opuszczenia poboiowiska; z 4rech ułanów dostał każdy w podarunku po 2 Dukaty w złocie. Rzeczony rapport donosi ieszcze ku końcowi, że d. 23. Sierpnia trzeci Francuzki Szluinski bataliion graniczny, przeszedł do nas z zupełnym rynsztunkiem i ze wszystkimi Officerami, i że tegoż samego dnia w Karlsztadzie z woyskowemi uroczystościami wierność Jego Austryacko-Cesarskiéy Mci poprzysiągł; wreszcie posuwaiące się w Jliryi C. K. Woyska, znayduią wszędzie Lud gotowy do udania się pod chorągwie Austryackie i do walczenia za swego dawnego Monarchę.

Wiadomości od sprzymierzonego woyska Szląskiego pod sprawą naczelnego Wodza, Pruskiego Jenerała Blüchera.

Dodatki do Gazety Wrocławskiéy pod d. 21. 28. i 30. Sierpnia, zawiéraią następuiące urzędowe wiadomości:

Piérwsze doniesienie od woyska.

Z Jauer d. 18. Sierpnia 1813.

Zamiar rozeymu dopełniony. Woysko uzupełnione. Piechota pułkami odwodowemi w dwóynasób pomnożona, a milicye kraiowe stoią w szeregach starych żołnierzy. Prusy Wschodnie wystawiły piękny i uzupełniony pułk iazdy narodowéy, inne zaś Prowincye poszły za ich przykładem. — Męztwem i miłością Oyczyzny natchnione woysko idzie przeciw nieprzyiacielowi, który nie chciał słuchać żadnych słusznych propozycyi trwałego pokoiu. — Woyska Rossyyskie tak mocne, iak ieszcze nigdy na lewym brzegu Wisły nie były, opatrzone we wszystko nayzupełniéy, stoią obok nas. Austrya przeniknioua słusznością sprawy naszéy, przyłączyła się do nas ze swemi wielkiemi i dzielnemi woyskami. Swecya ukończyła swoie przygotowania. Królewic Następca

Szwedzki dowodzi pięknėm, z żołnierzy Mocarstw północnych złożonėm woyskiem.— Anglila ma woyska swoie w Hiszpanii, lecz oprócz tego wspiéra resztę swoich Sprzymierzeńców wszelkiemi potrzebami woiennemi. — Rozeym wypowiedziany nieprzyiacielowi d. 10. Sierpnia. Według umowy zawartéy d. 4. Czerwca, miały się kroki nieprzyiacielskie dopiéro d. 17go rozpocząć. Gdy iednak nieprzyiaciel patrole swoie aż do Jauer, Schönau i innych mieysc posunał i dopuścił się rekwizycyi, a zatém neutralne territoriium zgwałcił, przeto dowodzący Jen. Blücher kazał d. 14go woysku Sląskiemu wkroczyć do neutralnego terrytoriium, i nieprzyiaciela przy rzécę Katzbach ograniczyć, a to dla ochronienia od rabunku neutralnego terrytoriium. Dnia 17go Sierpnia rozpoznawano nieprzyiaciela nad rzéką Katzbach, w celu uderzenia na niego w dniu 18tym. — W nocy z dnia 17go na 18ty opuścił ón iednak Lignicę i Goldberg. Woysko ruszyło iuż dla ścigania onegoż.

Drugie doniesienie od woyska:

Z Jauer d. 24. Sierpnia 1813.

Ieszcze w dniu 18tym Sierpnia dopędziła straż przednia Jener. Porucznika Barona Saken nieprzyiaciela niedaleko Lignicy. Zrąbano kilkaset ludzi, a 6 Officerów i 200 żołnierzy wzięto w niewolę. Przednie straże korpusów Langerona i Yorka schwytały w małych potyczkach kilka Officerów i 160 żołnierzy. Główna kwatéra woyska Szląskiego znaydowała się w Goldbergu. Dnia 19go pędził nieprzyiaciela korpus Sakena przez Haynau do Kreibau, a gdy się tam usadowił, natarł na niego, pobił i ścigał go aż do Thomaswalde. Strata nieprzyiacielska wynosi 1200 do 1500 ludzi. — Jen. Hrabia Langeron kazał swoiéy przedniéy straży stoiącey pod Jen. Rudczie wiczem przeprawić się przez Bober pod Zobten. Zdobyła ona wieś Siebeneichen, napadła na odchodzącą z Lähn kolumnę, zdobyła iedną bateryę, zabrała kassę i wiele ekwipażów.— Nieprzyiaciel widząc się przełamanym, musiał się lękać o swóy związek, a gdy mógł przeyrzéć siłę Jen. Rudcziewicza, przeto rzucił się na iego odwrotową linię. Jen. Rudcziewicz uformował swoią straż przednią w massy, wziął zabraną zdobycz we środek i utorował sobie, nie będąc tkniętym, odwrót do swego korpusu przez góry i doły wpośród nieprzyiaciela, w którym dla swoiego męztwa wzbudził poszanowanie. Tabory Marszałka Macdonalda w tył odprowadzone zostały. Zdobycz wynosiła 10,000 czerwonych złotych. — Kozacy podzielili się złotem, a piechota śrebrem. Jen. York znalazł wzgórza z téy strony Löwenberga przednią nieprzyiacielską strażą osadzone. Rozkazał ón swoim przednim strażóm na nią uderzyć, i za Bober ią wyparować. Strata nasza wynosi w tym dniu około 2000 ludzi w zabitych i ranionych. Iest ona mało znaczącą w porównaniu z nieprzyiacielską. — Korpus Marszałka Ney razem z iazdą Sebastianiego wyszedł rano z okolicy Haynau w kierónku ku Löwenbergowi, stanął w okolicy lasami okrytéy na górze Gröditz, i niepoiętym przypadkiem dopiéro koło południa odkrytym został. Jenerał naczelny urządzał swoie kolumny do ataku na dzień następuiący; nieprzyiaciel ruszył iednak w nocy ku Bunzlau, które d. 20go Sierpnia opuścił zburzywszy założone okopy, wysadziwszy magazyn prochowy w powietrze, i poznosiwszy wszystkie mosty na Bobrze. — Dnia 21go, gdy woysko sprzymierzone właśnie przez Bober przechodzić miało, obrócił nieprzyiaciel znowu wszystkie swoie kolumny i wrócił się nazad do Bunzlau i Löwenberga, w celu uderzenia. Znakomita nieprzyiaciela siła dała do zrozumienia naczelnemu Jenerałowi, iż tenże szuka bitwy, uniknienia którey, wyższe przeznaczenia i względy wymagały. Gdyby nie to, mógłby był korpus nieprzyiacielski, który pod Löwenbergiem przez Bober się przeprawił, przez korpusy Yorka i Hrabiego Langerona zupełnie bydź zniszczonym. — Całe Szląskie woysko koncentruie się na górze Gröditz, gdy tymczasem straże przednie korzystaią z położenia, aby nieprzyiacielowi szkodzić i wstrzymywać onegoż. Dnia 22go w południe stało woysko Szląskie między Adelsdorfem i Pilgramsdorfem w szyku do boiu. Nieprzyiaciel rzucił się na lewe skrzydło, które naczelny Jenerał aż po za Goldberg cofnął i woysko za Katzbachem rozwinął, rozciągaiąc prawe skrzydło aż do Lignicy. — Dnia 23go uderzył nieprzyiaciel na Goldberg. — Przednia straż Hrabiego Langerona i Jen. Yorka broniły miasta i wzgórzów ze zwykłą woyskóm sprzymierzonym walecznością. — Nieprzyiaciel zaiął Wilczogórę (*Wolfsberg*) osadzoną małemi posterunkami, i ciągnął z niey na przód z kolumnami piechoty, iecz

trzy razy odpartym został. Rossyyska i Pruska iazda zdobrym skutkiem na nie nacierała. Brygada Xięcia Meklenburskiego potykała się na lewym brzegu Katzbachu. Kozak ieden przebił iednego Jenerała nieprzyiacielskiego. Kilku Pułkowników leżało na poboiowisku. Przyprowadzono ieńców; byli oni z 3. 5. 6. i 11. nieprzyiacielskiego korpusu i wyznali wszyscie dnozgodnie, iż Cesarz iest na ich czeleJenerał Baron Saken kazał donieść, że nieprzyiaciel posuwa się ze znaczną siłą ku niemu i ku Lignicy. W dniu tym musiało wielkie Czeskie woysko o dwa dni drogi wtargnąć do Saxonii, a Królewic Następca Szwedzki mógł zpółnocném woyskiem zaiąć niższą Luzacyę; woysko Szląskie musiało się więc starać ieszcze daléy od Elby odciągnąć nieprzyiaciela, i odiąć mu czas do połączenia wszystkich sił iego. — Jenerał naczelny dał zatém rozkaz poprzestania potyczek i ściągnienia nazad wóysk ku Jauer. Iakkolwiek ten środek zdawał się bydź przykrym dla żołnierza, przecięż uspra wiedliwiaią go wyższe na całość względy. Strata nasza w tych dniach w zabitych i ranionych zaledwie 3000 wynosi; strata zaś nieprzyiacielska iest wprawdzie nie wiadoma, musi iednakże bydź znakomitą, albowiem korzyść położenia mieysca była na naszéy stronie. W dwóch dniach, w których na nas nieprzyiaciel nacierał, ledwo 3 mile ziemi uzyskał. Kilka bataliionów Szląskiéy milicyi tak się dzielnie popisały, iż wzbudziły podziwie nie starych żołnierzy. Nieprzyiaciel nie poszedł za nami; ieżeli ón ma zamiar puścić się przez góry do Czech, dokąd iuż wyruszył ieden korpus przez Zittau do Reichenberga, to woysko Szląskie, które dotąd zakréślone dla siebie przeznaczenie tak doskonale spełniło, nie mało się do iego przyczyni zguby. Ieżeli źaś póydzie nazad do Saxonii, to woysko Szląskie śpiesznym pochodem ścigać go będzie. Rusza ono iutro równo ze świtem przeciw nieprzyiacielowi.

Trzecie doniesienie od woyska.

Z Brechelshof d. 26. Sierpnia 1813.

Potyczka brygady Xięcia Meklenburskiego w dniu 23. pod Goldbergiem, należy do nayzaciętszych w téy wyprawie woiennéy. Przeważaiący ogień nieprzyiacielski zrzucał działa złożysk i czynił przerwy w massach. Dwadzieścia cztery nieprzyiacielskich szwadronów korzystaiąc z téy chwili, zdobyło iedną bateryę i otoczyło dwa bataliiony. Kilka szwadronów iazdy Pruskiéy i pułk huzarów Meklenburskich rzuciły się na iazdę nieprzyiacielską, odparły piérwszą iéy liniię na drugą i trzecią, i uwolniły piechotę i artyleryę. — Xiążę Meklenburski uchwycił chorągiew, i poprowadził niektóre pierzchaiące bataliiony na nieprzyiaciela. — Dnia 25go ścigała lekka iazda korpusu Sakena korpus Marszałka Ney blisko przed Haynau, gdzie tenże powtórnie się obrócił, i na przód się ku Katzbach posunął. Jenerał naczelny kazał zatém posunąć się korpusowi Sakena aż pod Malitsch, korpusowi Yorka aż do Jauer, korpusowi zaś Hrabiego Langerona kazał stanąć w pięknėm stanowisku pod Hennersdorfem. — Korpus Lauristona zostawał w stanowisku pod Goldbergiem; przednia straż iego stała pod Prausnitz; korpus Macdonalda stał pod Goldbergiem, a korpus Neya poo Rothkirch i w okolicy Lignicy. — Jenerał naczelny dał rozkaz do powszechnego ataku na dzień 26ty Sierpnia po południu o godzinie 2giéy. Wszystkie 3 korpusy miały się przeprawić przez Katzbach między Goldbergiem i Lignicą; korpusy Yorka i Sakena miały uderzyć śpieszno na korpus Neya i zetrzéć takowy, gdy tymczasem korpus Langerona zasłaniać miał pod Goldbergiem tył obydwóch korpusów. Gdy korpns Yorka na wzgórza Brechelshof przybył, nadeszło doniesienie, że nieprzyiaciel zbliża się ku korpusóm Hrab. Langerona i Yorka, i że iuż przednie straże przypiera. — Jenerał naczelny kazał swoim kolumnóm stanąć i rozwinąć się w mieyscu ukrytém. Dészcz, który się równo ze dniem lać zaczął i trwał aż do nocy, zaćmił całą okolicę. Kilka bateryi, które na wzgórza Triebelwitz wprowadzono, przymusiły nieprzyiaciela do rozwinięcia się między Weinberg i Eichholz. Tę chwilę przeznaczył Jenerał naczelny do ataku. Straż przednia i brygada Horna uderzyła na prawe skrzydło nieprzyiacielskie pod Weinbergiem. Brygada Xięcia Meklenburskiego postępowała za niemi, brygada Hünerbeina zasłaniała bok lewy od korpusu Lauristona, brygada Steinmetza była w odwodzie. — Jenerał naczelny udzielił te rozporządzenia Jenerałowi Baronowi Saken, i wezwał go do uderzenia na lewe nieprzyiacielskie skrzydło. — Odpowiedz

WPan Jenerałowi: H u r r a h ! rzékł ten waleczny Jenerał, a natenczas rzuciło się wszystko na nieprzyiaciela. Dla nieustannéy ulewy nie można iuż było strzélać daléy z karabinów. Piechota zaczęła uderzać bagnetem, iazda Pruska rąbała poiedynczemi szwadronami, zabrała działa, a nieprzyiacielowi nic innego się nie pozostało, iak sprobować ziazdą swoią ataku dla ocalenia się. Iazda Pruska ruszyła przeciw niéy; 8000 iazdy harcowało z sobą. Jen. Baron S a k e n naciérał bez wszelkiego wstrzymania się na przód, i strącił nieprzyiaciela na spadziste brzegowe doliny, srażących się rzek N e i s s e i K a t z b a c h. Musiał ón sprzymierzonemu woysku zostawić pole bitwy i naywiększą część artyleryi, szukaiąc ocalenia swoiego w ucieczce przez srożące się N e i s s e, i K a t z b a c h. Bitwa zaczęła się o godzinie 3ciey po południu, i trwała aż do nocy, gdzie się nad K a t z b a c h e m zakończyła. — Co godzina przyprowadzaią ieńców, działa i wozy prochowe. Liczby ich ieszcze wiedzieć nie można; 16 dział zdobyto orężem w ręku; w iednym tylko wąwązie znaleziono 4 dział, 2 granatniki i 39 wozów prochowych. Srożąca się N e i s s e i K a t z b a c h tak wezbrały dzisieyszéy nocy przez nieustanny dészcz, iż bez mostów nie można się przez nie przeprawić. Strata woyska sprzymierzonego nie iest znakomitą. Nie straciliśmy żadnego znacznéy rangi Officera. Między ieńcami znayduie się Jenerał S ü d a u."

Gazeta K o r r e s p o n d e n t a W a r s z a w s k i e g o ogłosiła przez Dodatek nadzwyczayny, przysłany iéy drogą urzędową następuiący

R o z k a z D z i e n n y.

S z ł ą s k iest oswobodzony od nieprzyiaciół. Waszemu męztwu dzielni żołnierze woyska R o s s y y s k i e g o i P r u s k i e g o pod moiemi rozkazami będący, waszemu natężeniu i waszéy cierpliwości w znoszeniu trudów i niedostatku, winienem szczęście, iż wydarłem z rąk chciwego nieprzyiaciela tę piękną prowincyę.

W potyczce nad rzéką K a t z b a c h, zuchwały wystąpił przeciw nam nieprzyiaciel; odważnie i z szybkością pioruna wypadliście z za pagórków, wzgardziliście naciérać nań ogniem ręcznéy broni, niewstrzymanym postępuiąc krokiem; strąciliście hufce iego waszemi bagnetami w przepaściste wały rzek N i s s y i K a t z b a c h; późniéy przebrnęliście wezbrane potoki i rzéki, trawiliście noc na bagnach, znosiliście po części przykrość głodu w czasie zepsutych dróg, dla których żywność dostawioną bydź nie mogła. Walczyliście z zimnem, z wszelkim niedostatkiem, i brakiem odzieży; wszelako nie uskarżaiąc się ścigaliście bezprzestannie waszego pobitego nieprzyiaciela. Odbierzcie dzięki za tak chwalebne postępowanie. Ten tylko iest żołnierzem istotnym, kto takie przymioty posiada. Sto trzy dział, 250 amunicyynych wozów, porządki lazaretowe, kuźnie polne, wozy z żywnością, ieden Jenerał dywizyi, dwóch brygady, wielka liczba Pułkowników i Officerów sztabu, 18,000 niewolników, dwa orły i inne trofea wpadły w ręce wasze. Pozostała reszta tak iest przerażona, iż się więcéy mierzyć nie zechce na sztych waszych bagnetów. Widzieliście gościńce i pola między rzekami K a t z b a c h i B o b r e m; tam to są wyryte znamiona postrachu i zamieszania przeciwników naszych. Oddaymy hołd Panu Zastępów, za którego pomocą zgromiliście nieprzyiaciół i to świetne odnieśliście zwycięztwo. Trzykrotne wystrzały z dział niech zakończą nabożeństwo, po którém walczcie na nowo. W główney kwaterze w L ö w e n b e r g u dnia 1go Września 1813. roku.

B l ü c h e r.

W i a d o m o ś c i o d z i a ł a n i a c h p o ł ą c z o n e g o w o y s k a N i e m i e c p ó ł n o c n y c h p o d s p r a w ą n a c z e l n e g o W o d z a N. K r ó l e w i c a N a s t ę p c y S z w e d z k i e g o.

Gazety W a r s z a w s k i e pod d. 7. Września, przetłómaczyły z Gazet B e r l i ń s k i c h następuiące buletyny:

W głównéy kwatérze w S a a r m u n d d. 28. Sierpnia.

Dnia 26 przeniósł tu Królewic główną kwatérę. Korpus Jener. H i r s c h f e l d a stał dnia 26. między R e k a h n i G o l t z o w, dokąd posunął się był w nadziei odcięcia tylnéy straży Jen. G i r a r d ciągnącéy od G i e s a r do B r ü c k: lecz nieprzyiaciel tak śpiesznie się cofał, iż wtedy niepodobna iuż było doścignąć onegoż. Dnia 25. przyprowadzono do P o t s d a m u 2ch Officerów i 104 żołnierzy rozmaitych Narodów, którzy podług własnego ich wyznania rzucili broń, i dali

się wziąć w niewolą milicyantom konnym. Twierdzą oni, iż taka skłonność iest w woy. sku powszechną. Scigamy nieprzyiaciela tak żywo i tak z bliska, że Jen. Orurk przybył dnia 25. do Gotten, gdzie Dowodzcy woyska nieprzyiacielskiego Xiążęta Reggio i Padwy, tudzież Jen. Regnier przepędzili noc poprzedzaiącą z wielką częścią ich woyska. Przymusił był nieprzyiaciel Pułkownika Adryanowa cofać się z Juterbock, i stanął tam z dwoma bataliionami piechoty i 600 ułanami Polskimi w zamiarze zapewnie ułatwienia odwrotu i utrzymywania związku z Elbą. Ale na dniu 26tym wyparły go ztamtąd część woyska Jen. Orurka i dwa szwadrony Pruskie Majora Hellwig. Pułkownik Krasowski uderzył na miasto, opanował ie w czasie, gdy Jener. Benkendorf z 4ma Rossyyskiemi, 2ma Pruskiemi szwadronami i dwoma działami ścigał nieprzyiaciela, doścignął przy wsiach Rohrbeck i Boehoul, i z nich go wypędził. Stracił nieprzyiaciel w téy rosprawie przeszło 300 w zabitych i wielu ieńców. Wielu Officerów opuszcza woysko Francuzkie i do nas przechodzi. Dnia 25. wieczorem Jen. Czerniszew kazał Kozakom swoim zaiąć Belzig. Dowiedział się o tém Jener. Girard, który przepędził noc w Lübnitz, a będąc w obawie o swe stanowisko, zaczął mocne rozpoznawanie ku Belzig; nie ośmielił się iednak weyśdź do miasta, gdzie nasi utrzymali się po dosyć żwawey utarczce. Dnia 26. Pułkownik Krus powrócił z pułkiem iazdy do Niemeck z świetnéy wyprawy do Dahme. Sciskany zewsząd, krótko w stanowisku swoiém mógł się utrzymać. Na drodze z Dahme do Hercberga zabrał w oczach liczney kolumny nieprzyiacielskiey 70 wozów z żywnością, 6 Officerów i 120 ludzi ze straży, a resztę ubił lub rozpędził. Zalecił Królewic Jen. Winzingerode, aby oświadczył iego ukontentowanie temu walecznemu Officerowi za przytomność umysłu i światło, okazane w tém niebezpieczném działaniu. Dnia 26. Jener. Bülow miał główną kwatérę w Trubbin, a dnia 27. w Elscholz; Jen. Borstell był w Luckenwalde. Jenerał Tauenzien, który ciągnął przez Zossen, miał dnia 27. główną kwatérę w Baruth, a korpus iego stał między Baruth, Golzen i Lukkau. Zręczność, z iaką ten Jenerał swóy odwód zebrał, i czynność, z iaką nieprzyiaciela z lasów rugował, na wielką zasługuią pochwałę. — Jen. Wobeser napastował nayprzód nieprzyiaciela z prawego boku i z tyłu, zebrał potém swóy korpus przy Golzen, i pociągnął do Baruth, zkąd wypędził nieprzyiaciela będącego tam ieszcze w liczbie 2500 ludzi. Wszystkie te korpusy szarpią nieprzyiaciela w iego odwrocie. Drogi okryte są bronią i zdechłemi końmi. Tylne straże Francuzkie spaliły swe tabory. Dnia 21. po południu Xiążę Eckmühl, maiący 20tysięczny korpus, uderzył na Jen. Walmoden między Vellahn i Zamin. Trwała bitwa późno w noc; obie strony utrzymały się w stanowiskach swoich. Nasza strata wynosi 100 ludzi w zabitych i ranionych, nieprzyiacielska zaś, podług powieści ieńców 500 ludzi. — Dnia 23. wieczorem skupił nieprzyiaciel swe siły w Wittenbergu, i po kilku demonstracyach, oddzielił nagle 10000 ludzi ku Szwerynowi, dokąd potém i resztę sił swoich ściągnął. Stanął ón w mocném mieyscu między wielkiemi i małemi ieziorami. Jen. Tettenborn uważa go ze wszech stron z 4ma pułkami Kazaków, których wspieraią korpusy Lützowa i Reicha odcinaiąc mu wszelki dowóz. Przeięły iuż kilku gońców, i zdobyły kilka wozów prochowych. Z innéy strony Jener. Vegesack uważa nieprzyiaciela, i obroty swoie do iego obrotów stosuie. — Jen. Walmoden osądził za rzecz rostropną nie dadź się oskrzydlić przez ten śmiały obrót nieprzyiaciela, i cofnął się do Grabowa. Jednakże dnia 20. wziął znowu kierónek ku Szwerynowi, gdzie nieprzyiaciel stał nieporuszenie. Kozacy zabrali około 100 ieńców Francuzkich i Duńskich. Hrabia Kielmansege od strzelców Hannowerskich, przeszedł z oddziałem swoim Elbę przy Dömitz dnia 20. rano, uderzył na poczty nieprzyiacielskie, i zabrał w szańcach 3ch Officerów ze 100ma ludźmi, ubiwszy i raniwszy 50. Dzień wczorayszy (27my) oznaczony był klęską korpusu Jen. Girard między Lübnitz i Belzig zadaną mu przez połączonych Jenerał: Czerniszewa i Hirschfelda. Pociągnął był nieprzyiaciel na Czerniszewa. Jen. Hirschfeld był w tyle iego, czego nie spostrzegł. Ten korzystał z lasu, i wpadł na Girarda z prawego boku. Wzgórza przede wsią Hagelberg i sama wieś kilkakrotnie były nawzaiem odbierane szturmem. Po uporczywym oporze, korpus nieprzyiacielski przewyższaiący w liczbie cofnął się w nieporządku, i ścigali go strzelcy aż do nocy. — W tymże czasie Jener. Czerniszew uderzył na nieprzyiaciela od strony Belzig, gdzie się iazda iego świetnie popisała. Pułk Kozaków natarł

na 1000 piechoty, rozproszył ią, i zabrał w niewolą. Nie można ieszcze wymienic Officerów, którzy się dnia tego popisali. Jen. Czerniszew zabrał 60 Officerów, 1500 żołnierzy i działo, a Jener. Hirschfeld około 80 Officerów, przeszło 2000 żołnierzy, 7 dział, nieco wozów prochowych i wszystkie prawie tabory. — Po tak trudném ciągnieniu, piechota Pruska potrzebowała odpoczynku; lecz Kozacy Jenerała Czerniszewa ścigaią żywo nieprzyiaciela. Pułkownik Benkendorf iuż był przy Görzke oskrzydlił nieprzyiaciela dnia 27. wieczorem. Podobieństwem iest do prawdy, iż słabe tylko szczątki korpusu Jenerała Girarda uydą do Magdeburga lub Wittenberga. Jener. Hirschfeld ciągnął nagle przed tą rosprawą, a więc świetny ten czyn tém większy przynosi zaszczyt korpusowi iego. Swieżo zaciągnione woysko, po większéy części milicya Nowéy-Marchii, zwyciężyło nieprzyiaciela, maiącego więcéy dział i ludzi. Dowodzi to, ile zdoła dokazać patryotyzm, gdy nim czynny i zręczny Jenerał kieruie. Sasi, Bawarczyki, Wirtemberczyki! Okazaliście się także mężnymi w sprawie, którą zdanie Oyczyzny waszéy potępia, mężnymi w walce za obce panowanie; czegożbyście nie zdziałali, gdyby wami czystsze i szlachetnieysze pobudki powodowały! Gdzież iest potęga na ziemi, któréyby nie zdołały się oprzeć Niemcy, połączeni i walczący za niepodległość i całość swoiéy Oyczyzny! — Jen. Thümen okazał w utarczkach, zaszłych przy Gross-Beeren, wielkie męztwo. Lubo raniony nie przestał dowodzić. — Jen. Orurk okazał w każdém natarciu talent i krew zimną. Od rozpoczęcia nieprzyiacielskich kroków, woysko nieprzyiacielskie stoiące naprzeciw sprzymierzonemu w północnych Niemczech, straciło przeszło 12000 ludzi. Podług doniesień Jenerałów, mamy 7000 ieńców, między którymi 250 Officerów, a między nimi wielu Pułkowników i Podpułkowników.

Dnia 29. Sierpnia o godz. 5téy rano.

Jener. Hrabia Tauenzien wysłał był Jener. Wobesera dla opanowania miasta Lukkau. Ten wczoray o 8méy wieczorem kazał wezwać Dowodzcę do poddania się, a odebrawszy przeciwną odpowiedź, strzelać do miasta. W chwili, gdy szturm przypuścić miano, Dowodzca kapitulował. Dział 9, 1000 ieńców, znaczne zapasy żywności i amunicyi, są owocem tego pięknego czynu woiennego.

W głównéy kwatérze Belitz d. 30. Sierpnia.

Królewic przeniósł tu wczoray główną swoią kwatérę. Według powieści ieńców z korpusu Jen. Girard, Jenerał ten miał poledz w bitwie dnia 27. b. m. Jener. Pruski Puttlitz, który w téy bitwie okazał wiele męztwa i światła, dostał mocnéy kontuzyi w ramie. Nieprzyiaciel ieszcze iest z téy strony ścigany, i ciągle sprowadzaią wziętych w niewolą. Jen. Borstell osadził Zinna i Jüterbock, i okazał w każdéy okoliczności wiele znaiomości sztuki woiennéy i wiele gorliwości.

Wczoray zdawało się, iż nieprzyiaciel chce się skupić przy Eckmannsdorf i Kattenborn między Wittenbergiem i Treuenbrietzen; ale według doniesień doszłych dziś od Jenerałów Winzingerode i Woroncowa, niemasz prawie wątpliwości, że nieprzyiaciel cofa się ku Elbie. Jen. Winzingerode idzie za nim w 8000 iazdy. Hrabia Woroncow, który osobiście obiął dowództwo przedniéy straży Rossyyskiéy, uderzył wczoray wieczorem na Jüterbock, w którém to mieście nieprzyiaciel miał do 20000 ludzi. Ogień artyleryi Rossyyskiey wprawił cały korpus nieprzyiacielski w poruszenie. Ten atak przynosi talentóm Jener. Woroncowa naywiększy zaszczyt, zwłaszcza gdy wtedy nie mógł ieszcze wiedzieć, że na przypadek potrzeby mocna kolumna ciągnęła dla wsparcia onego. Całe woysko posuwa się na przód. Sprzymierzone wielkie woysko Rossyyskie, Austryackie i Pruskie pod naczelném dowództwem Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga wkroczyło dnia 22. Sierpnia z Czech do Saxonii, i stanęło na lewym brzegu Elby. Woyska nieprzyiacielskie, które przechodów broniły, zostały odparte. Dnia 26. główna kwatera woyska sprzymierzonego była przed Dreznem; bombardowanie iuż się było rozpoczęło, i miasto stało w płomieniach. Cesarz Napoleon udał się tam dnia 24. z gwardyą. Woysko bezpośrednio przez niego dowodzone cofa się ze Szląska i Luzacyi do Elby. Jener. Blücher wyruszył dnia 25. rano z Jauer, i z całym korpusem swoim ściga nieprzyiaciela. Z temi wiadomościami przybywa w téy chwili, to iest, dziś o 8méy rano, Jen. XżęKudaczew, wysłany z 200ma Kozakami dnia 26. wieczorem z obozu Feld-

marszałka Xięcia Schwarzenberga przed Drezn em. Odprawił ón drogę przerzynaiąc się przez woysko nieprzyiacielskie, puścił się wpław przez Elbę z eskortą swoią między Riessa i Meissen, i przebił się przez kilka posterunków. Tym sposobem przybył do Liebenwerda, a ztamtąd do Dahme, gdzie spotkał pierwsze woysko Pruskie. Po drodze wziął w niewolą 6ciu Officerów Polskich i przyprowadził ich z sobą. Przybył do główney kwatéry Królewica nie straciwszy i iednego człowieka z eskorty, dwóch tylko Kozaków iest ciętych pałaszem."

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Gazeta Wiedeńska donosi co następuie:

N. Cesarzowa Francuzów powróciła d. 9. Sierpnia z odbytéy do Moguncyi podróży, i przybyła tegoż dnia wieczorem do pałacu St. Cloud. Wystrzały z dział zwiastowały Paryżowi przybycie N. Monarchini.

Uroczystość Napoleona odprawiła się d. 15. Sierpnia w Paryżu z wielką okazałością. Cesarzowa przyymowała w pałacu Tuileryyskim, otoczona wszelkim blaskiem Dworu swoiego, życzenia za Cesarza, potém udała się na Mszę, po ukończeniu którey śpiewano pochwalny himn Ambrożego. Wieczorem były u dworu teatr, muzyka i wielkie pokoie. Na placu zgody zapalono wielki fajerwerk, któremu N. Cesarzowa przypatrywała się z balkonu. Pałac i ogrody były oświeconemi. Gdzie tylko pokazała się Cesarzowa, witano ią z radośnemi okrzykami. N. Pani powróciła w nocy do St. Cloud. — Cały Paryż był oświecony. Gonitwy na łodziach, balony, teatra, tańce i zabawy wszelkiego rodzaiu, można było widzieć na przemiany po wszystkich mieyscach publicznych. Minister spraw wewnętrznych założył uroczyście kamień węgielny na trzy wystawić się maiące place targowe.

Cesarzowa Rejentka wyiechała d. 23go Sierpnia o godzinie 8méy zrana do Cherburga, chcąc bydź obecną przy otworzeniu tamteyszego nowego portu. Minister Morski wyiechał tam dwoma dniami wprzódy. W gruncie nowego łożyska portowego wydrążono iaskinie, w któréy na tablicy z platyny (naykosztownieyszego metalu sprowadzonego z Choco w Ameryce południowey, a przewyższaiącego w trwałości wszystkie kruszcze i opieraiącego się wszelkim skutkóm powietrza i wody) następuiący w ięzyku Francuzkim napis wmurowanym będzie:

„Napoleon Wielki postanowił w Marcu r. 1803go, aby w skałach Cherburgskich port głękokości 50 stóp pod naywyższą wodą, dla naywiększych okrętów woiennych był wykopanym. Pomnik ten został ukończonym i otworzonym Oceanowi w Sierpniu r. 1813go w obecności N. Cesarzowéy, Królowéy i Rejentki Maryi Ludwiki Austryackiéy, gdy Jéy N. Małżonek znaydował się w Niemczech, na czele wóysk swoich."

(Podpisy) Wice - Admirał Decres, Minister Morski. Kawaler Cochin, zwierzchny robotników Dyrektor. Kawaler Molini, Prefekt morski.

Dnia 23go Sierpnia odprawił Senat Francuzki nadzwyczayne posiedzenie.

Dochodzący do d. 22. Sierpnia Monitor (pisze nakoniec Gazeta Wiedeńska) nie wspomina ieszcze ani słowa o rozpoczęciu kroków nieprzyiacielskich. (Dostrzegacz Austryacki *pod d. 5. Września donosi, iż d. 4. Września pierwszy raz wszystkie Francuzkie i Niemieckie zagraniczne Gazety do* Wiédnia *nie przyszły.*)

List ieden z Paryża, pisany d. 27go Maia, udzielono nam z tą uwagą, iż przyszedł przez osobną okazyę i że autorem onegoż iest osoba nie maiąca przesądów, nie będąca parcyalną i uważaiąca stan rzeczy pod należytym względem. Oto iest wyciąg z tego nader interessuiącego listu:

„Mamy w nayprzyiemnieyszym miesiącu roku znowu zimę; dészcz pada nieustannie, a pracowita uprawa pól i ogrodów stała się nadaremną. Pola spustoszonemi zostały przez robactwo, a ogrody przez niezwyczayne wiatry i dészcze. Są to same smutne widoki. — Cała młodzież, a niemal same nawet dzieci, muszą iśdź z przymusem do woyska. Są Prowincye, iak n. p. Normandya, gdzie biorą wszystkich mężczyzn do strzeżenia brzegów, do straży przy urzędach celnych, do woyska, gwardyi honorowéy i t. d. tak, że nikt nie pozostaie się do uprawy pól, których tyle tylko uprawiaią, ile na utrzy-

manie pozostaiących się familii potrzeba. Ia sam widziałem między Paryżem i St. Denis kobiety i dziewczęta pracuiace około kanału, który tam kopią. . . . . Tego roku nie będzie ieszcze brakować żołnierzy . . . . lecz skutek nieszczęsnego trafu może uiąć wielką ich liczbę Rządowi. — Iazda godną iest uwagi. Z kilku przeszłych tędy pułków nie siedzieli żołnierze nigdy ieszcze na koniu, tak, że Pułkownicy wstydzili się, i pieszo im przez Paryż przechodzić kazali; konie były albo wozowe, lub dwóletnie źrebce. Można wiele pokazać żołnierzy, można wzbudzić przez to żądzę honoru w téy biédnéy młodzi, w biédnych tych dzieciach; a na wielkie to słowo: „Bądźcie ślepo posłusznymi“ padły już nieiedne stotysięcy; nakoniec działa w tyle i niektóry starzy żołnierze, którzy uciekaiących chwytaią, zachęcaią, lub zabiiaią! Propozycya Kongressu pokoiu, która dnia wczoraiyszego (26. Maia) ogłoszoną została, małe sprawiła wrażenie; sądzą bowiem, że ią Cesarz dla tego uczynił, aby pozyskać czas do wyćwiczena swoiego woyska; nikt nie wierzy, iż ón szczérze pragnie pokoiu. Wzięto w rekwizycyę wszystkich modnych krawców z pobliskości stolicy, aby dla woyska robili mundury. Ieden Podróżny z Bajonny zapewnia, że nędza, osobliwie po wsiach, bardzo iest wielką; dla braku rąk muszą pola leżéć nieuprawne. Z przyczyny interessów w Hiszpanii był w Bajonnie rodzay powstania, ponieważ woysko zabrało wszystko z tego miasta, gdzie zbytek, tak iak we wszystkich miastach Francyi, naywyższego doszedł stopnia; uymuią sobie pożywienia, aby sukniami brylować i domy ozdabiać można. O przyszłości nikt nie myśli; starzy muszą z głodu umierać; pola leżą po naywiększéy części odłogiem.“

Xięstwo Warszawskie.

List ieden z Krakowa, pisany d. 8go Września, zawiéra co następnie:

„Podróżni, przybywaiący z okolicy Kalisza, zapewniaią iednogłośnie, że pierwszy odwodowy korpus Rossyyski pod rozkazami Jenerała Barona Bennigsena, złożony z 30 do 40,000 ludzi, między którymi iest 20,000 regularnego woyska, posunął się nad Odrę w zupełnéy gotowości do boiu. Sukno, konie i inne potrzeby dla tegoż korpusu dostarczyli mieszkańcy Xięstwa Warszawskiego; żądane z Departamentu Krakowskiego wozy prochowe w liczbie 130tu, każdy z dobrym trzykonnym zaprzęgiem i opatrzony dwoma parobkami, odeszły iuż po naywiększéy części na mieysce przeznaczenia swoiego.“

„Maią tu iuż wiadomość o odniesionych przez Xięcia Schwarzenberga i Jenerała-Porucznika Blüchera pod Droznem i Jauer zwycięztwach. Wiadomość ta sprawiła tu naywiększe wrażenie. Wiedzą tu także, że Ministrowie Xięstwa Warszawskiego Matuszewic i Moscowski znayduią się w główney kwatérze Rossyyskiéy. Wiadomość ta rozszerzyła się bardzo prędko i sprawiła nadzwyczayne wrażenie.“

„Dnia 11. b. m. obchodzoną będzie nayuroczystość solenniéy uroczystość Imienin N. Cesarza Alexandra. Wszystkie Władze są iuż na nią zaproszone.“

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 22. Sierpnia 1813.

Dzień	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
22	Wsch. Słońc.	28, 0, 9.	† 9, 8.	85, 57.	P. słaby	pochm. deszcz.
	2. popołud.	28, 0, 8	† 11, 8.	78, 33.	P. W. słaby	gęs. chmury.
	10. w nocy.	28, 0, 8.	† 7, 8.	89, 52.	P. W. W. słaby	chmury.